

MAGDALENA PAJKOWSKA

# NA BRZEGU ŚWIATŁA



Listy  
o wdzięczności



WYDAWNICTWO WAM

MAGDALENA PAJKOWSKA

NA BRZEGU ŚWIATŁA

Listy  
o wdzięczności

© Wydawnictwo WAM, 2025

© Magdalena Pajkowska, 2025

Opieka redakcyjna: Kama Hawryszków

Redakcja: Anna Śledzikowska

Korekta: Katarzyna Stokłosa, Anna Suchańska

Projekt okładki, skład i opracowanie graficzne:

Poziomka Studio Emilia Piechowicz

ISBN 978-83-277-4442-5

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200

e-mail: [wam@wydawnictwowam.pl](mailto:wam@wydawnictwowam.pl)

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255

e-mail: [handel@wydawnictwowam.pl](mailto:handel@wydawnictwowam.pl)

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 62 93 260

[www.wydawnictwowam.pl](http://www.wydawnictwowam.pl)

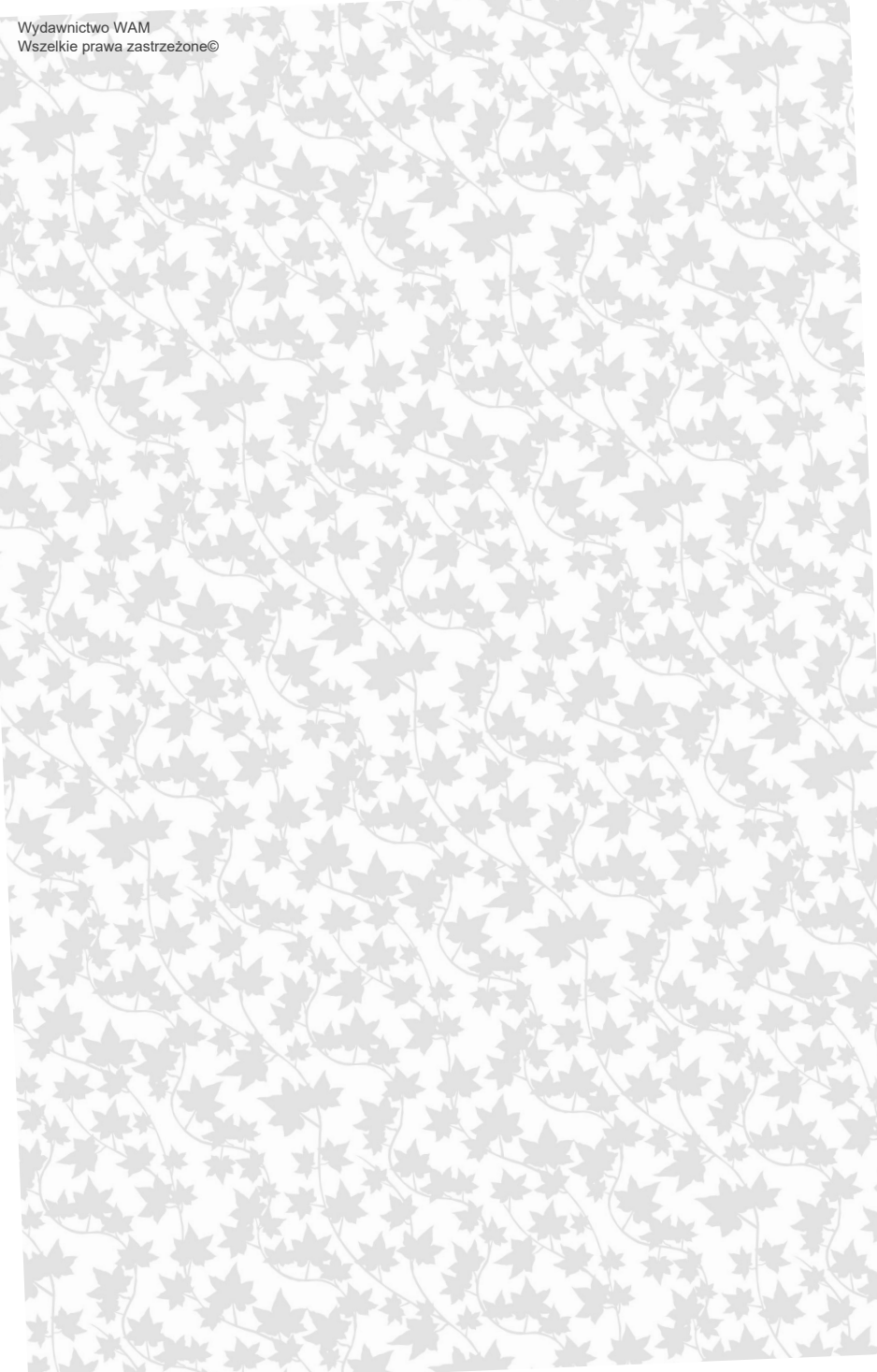
Druk i oprawa: EKODRUK • Kraków

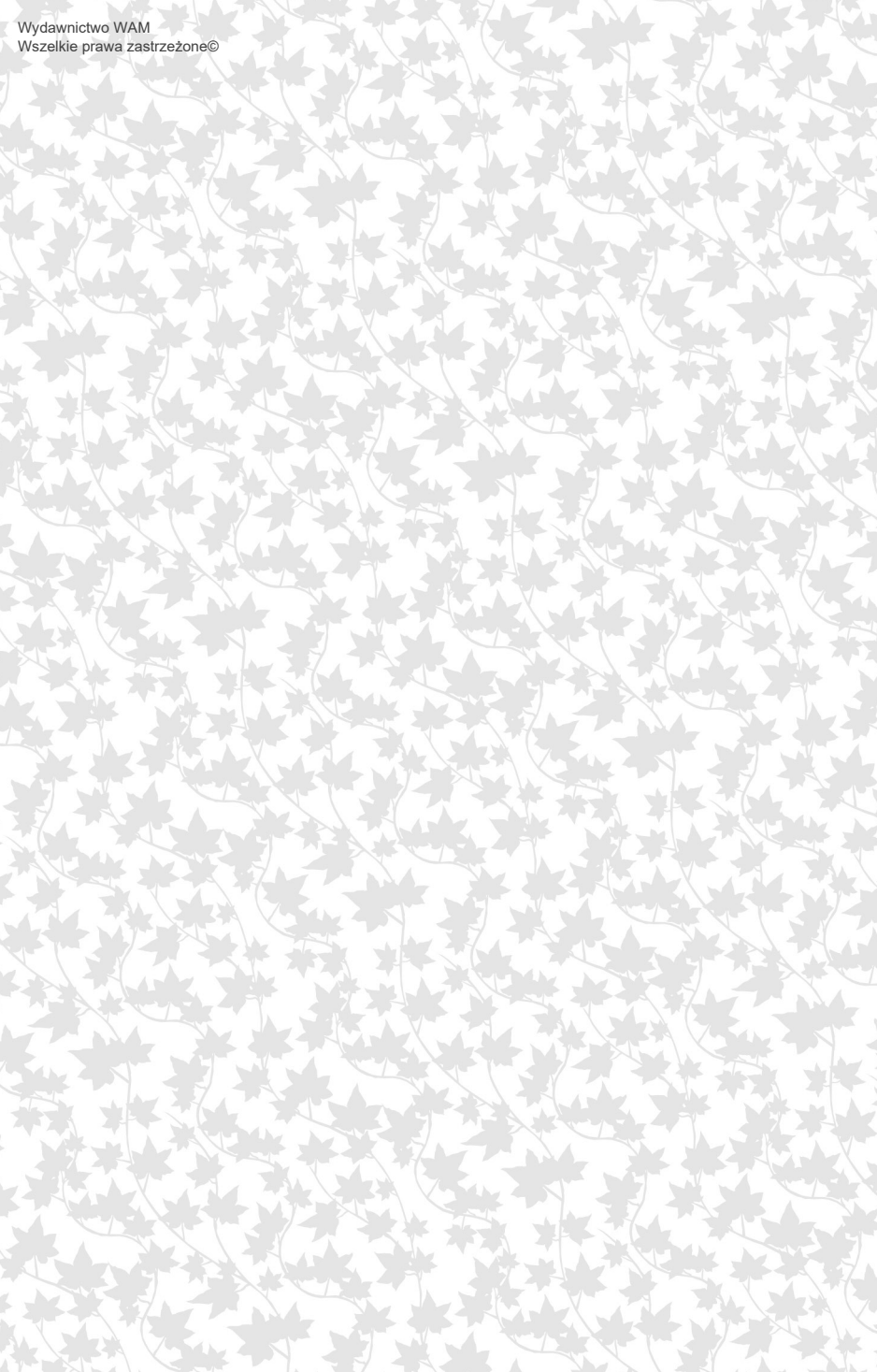
Publikację wydrukowano na papierze Artis white 90 g vol. 1.6

## SPIS TREŚCI

|                                                      |     |
|------------------------------------------------------|-----|
| Wstęp                                                | 11  |
| Pomidory                                             | 17  |
| Chleb                                                | 23  |
| Stół                                                 | 29  |
| Telefon                                              | 33  |
| Oliwa                                                | 39  |
| Jarzębina                                            | 43  |
| Świerk                                               | 47  |
| Róża                                                 | 53  |
| Kolory                                               | 57  |
| Słońce                                               | 63  |
| SMS                                                  | 69  |
| Tabliczka                                            | 75  |
| Primo                                                | 81  |
| Pierniczki                                           | 87  |
| Tagliatelle con gamberi (czyli wstążki z krewetkami) | 93  |
| Risotto                                              | 99  |
| Facebook                                             | 105 |
| Drużyna                                              | 113 |

|                 |     |
|-----------------|-----|
| Pomarańcze      | 119 |
| Książki         | 125 |
| Santorini       | 131 |
| Ślady na piasku | 137 |
| Epilog          | 143 |
| Podziękowania   | 149 |

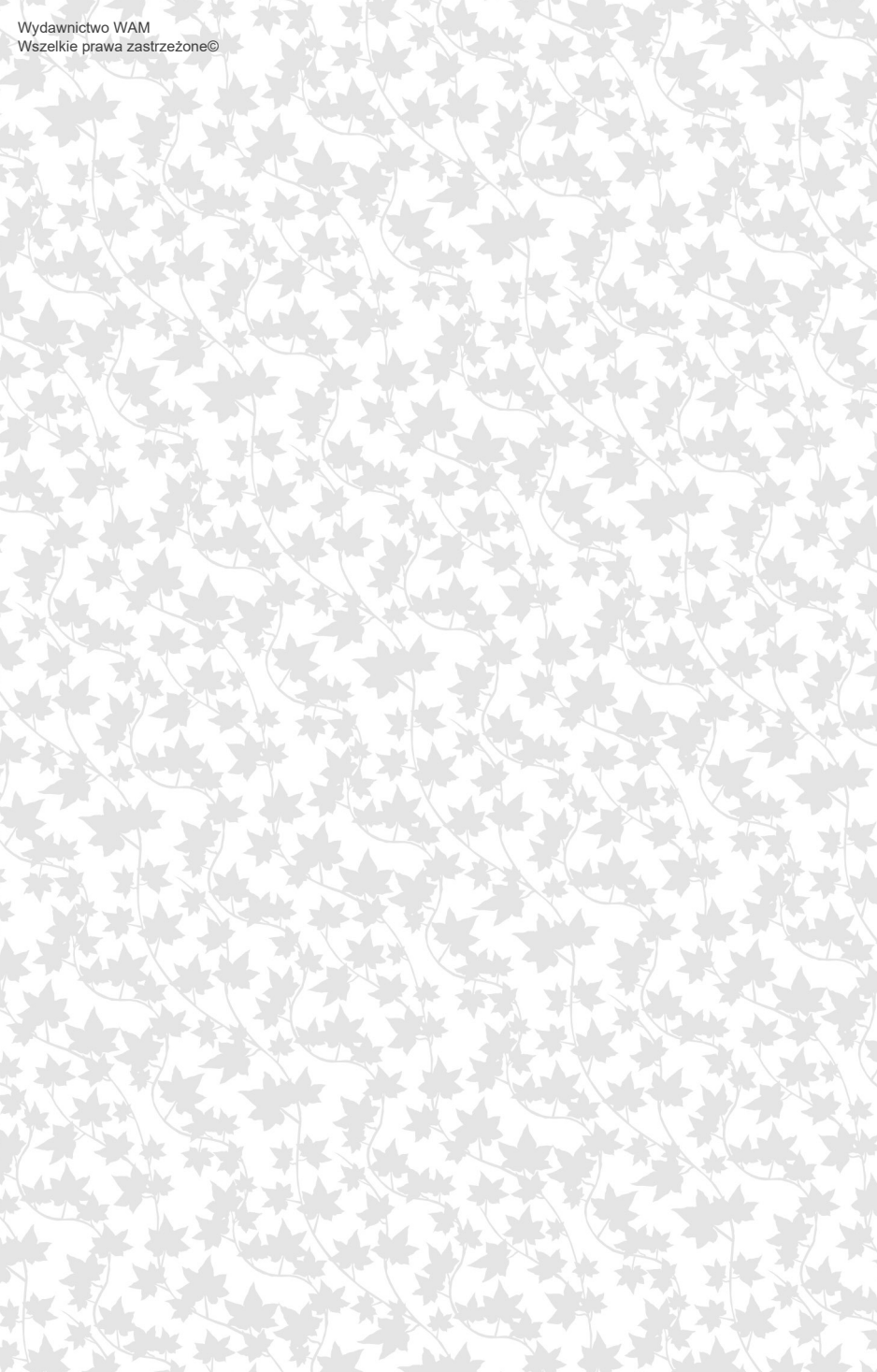


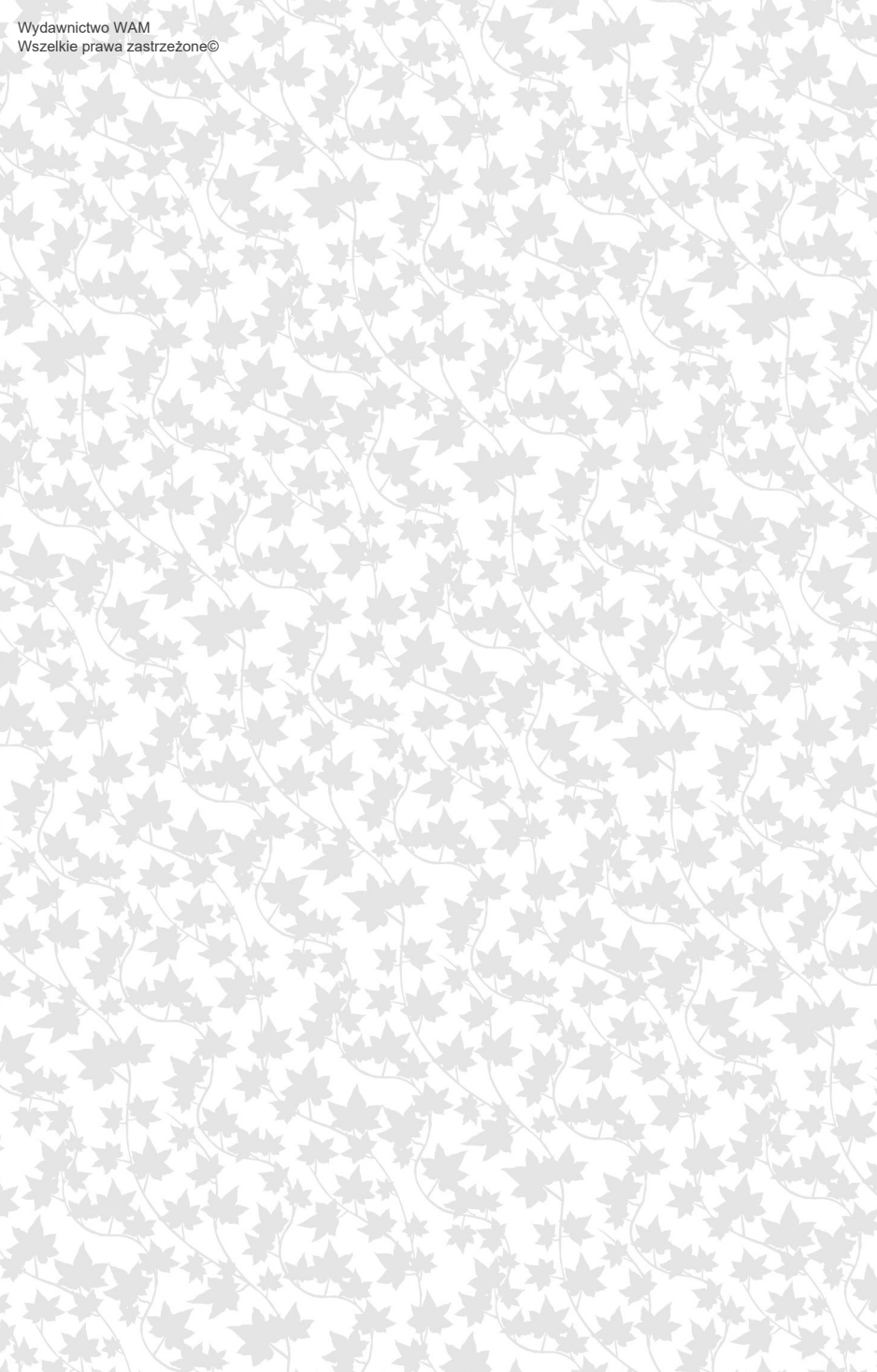


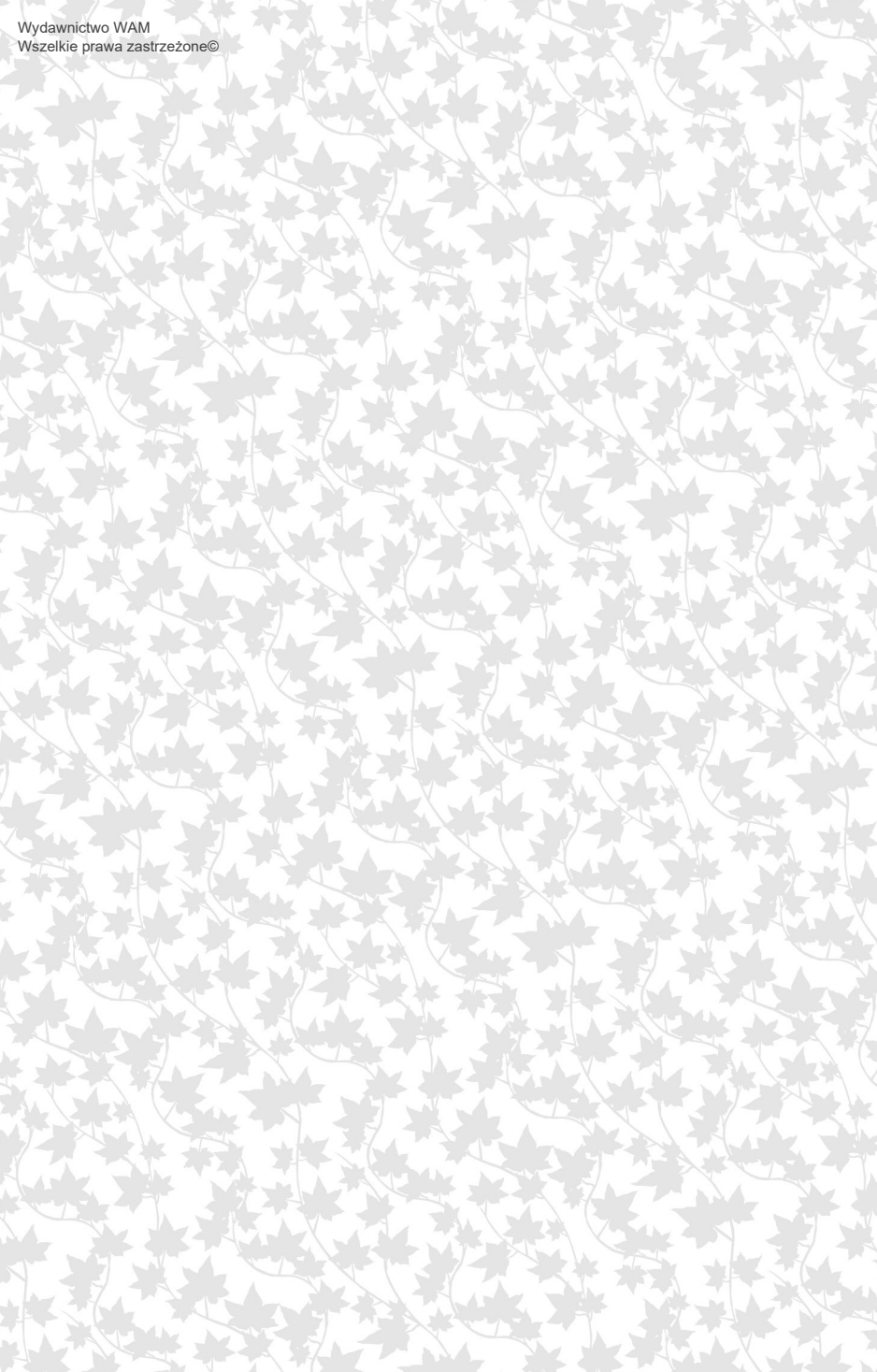


*Dedykuję tę książkę mojemu Mężowi oraz naszym Synom  
– Jakubowi, Janowi i Franciszkowi –  
z wdzięcznością za mądrość, czułość i poczucie humoru.*









# Wstęp

Gdy byłam małą, nad moim łóżkiem wisiała reprodukcja obrazu Johanna Vermeera *Dziewczyna czytająca list przy otwartym oknie*. Lubiłam na nią patrzeć. Dziewczyna była skupiona i zamyślona. Na twarzy miała światło. Była odwrócona lewym bokiem, lecz w szybie odbijał się jej niewyraźny, tajemniczy prawy profil. Stała w oknie, które zdawało się granicą światów. Tego, co intymne, i tego, co zewnętrzne, dalekie.

Moją ulubioną zabawą było zgadywanie, od kogo był list, który delikatnie trzymała w dłoniach. O czym się właśnie dowiadywała? Czy jej oczy będą pełne radości czy łez, gdy skończy czytać? Z biegiem lat wyobrażałam sobie najróżniejsze historie, a treść listów zmieniała się wraz ze mną. Najpierw widziałam rodziców piszących z podróży do córki o pięknej lalce z długimi włosami. Przesłaną przez kogoś bajkę. Potem najlepszą przyjaciółkę opisującą sekretne sercowe perypetie. Ukochanego, który zawiadomia, że wróci niebawem, albo piszącego o rozstaniu.

Jakiś czas temu byłam w Amsterdamie na wielkiej wystawie dzieł Vermeera. Tam zobaczyłam *Dziewczynę czytającą list* z bliska, jak przyjaciółkę z dzieciństwa. Popatrzyłam na list w jej ręku i przeczytałam go tak samo jak za dawnych lat – razem z nią.

Ta książka jest zaproszeniem do stanięcia w oknie, na granicy światów. Listy, które się tu znalazły, powstały z wdzięczności. Ale także po to, żeby pamiętać o pięknie i o dobru.

W życiu są takie chwile, gdy potrzebujemy wsparcia. Nawet jeśli nie chcemy albo nie umiemy tego wypowiedzieć. Są też takie momenty, że ktoś tuż obok czeka na pocieszenie. Nie wybiera się tych chwil. Trudno przygotować się do takiej sytuacji – jak ból bliskich, rozpacz, strata, łzy – która z natury rzeczy przerasta człowieka.

Kilka lat temu zmarł mój Mąż, Jacek. Był człowiekiem życia. Kochał, chodził po górach, pływał, jeździł na rowerze, świetnie gotował, celebrował chwile. Zostawił nam uśmiech i miłość, która pozwoliła iść dalej. Zostawił też świat pełen przyjaciół, znajomych, bliskich, którzy odnaleźli słowa i gesty wsparcia, towarzyszenia.

Nie przetrwałabym sama. Bez obecności, modlitwy, serca ludzi wokół. Nie mogłabym pomóc synom ani sobie samej. Ból przeżywany samotnie może nas zamknąć jak wyniosła wieża, do której nikt nie będzie miał dostępu. Może starać się nas przekonać, że poza nim nie ma nic.

Wdzięczność natomiast otwiera, buduje zwodzony most, dzięki któremu można dotrzeć na wieżę. Trudno mówić

o wdzięczności. Jest delikatna, ulotna. Płochliwa w swojej skromności. Kryje się w ciszy i między słowami. To o niej są te listy. O codziennej, oczywistej jak oddech wdzięczności za życie tych, których kochamy. O nieskończonej wyobraźni dobra i pomysłowości pocieszania. O wzruszeniu prostą obecnością, ciszą, słowem, zaproszeniem na kawę, wysłuchaniem, suchą chusteczką. Pomidorami i pomarańczą. O pamięci małych gestów, bo to z nich składa się dzień.

Każdy może pomóc tym, co ma. I nikt nie ma za mało. To opowieść o drodze, którą w pewnym momencie przechodzi każdy człowiek. Jest w niej zaskoczenie, ból, rozpacz, ale potem może przyjść ukojenie, które sprawi, że nieco inaczej spojrzymy na świat. Wdzięczność to radość życia wykraczająca ponad śmierć.

Czasem doświadczenie straty, rozłąki, nagłej pustki dotyczy wiele osób. Tak było na przykład w czasie pandemii – choć życie wróciło już do normy, jest wiele domów i ludzi, w których tamten czas pozostanie już na zawsze. Będzie też pewnie w cichych bohaterach tamtych dni.

W lekarzach, wolontariuszach, sąsiadach przynoszących chorym obiad i wyprowadzających ich psa podczas kwarantanny.

Pamięć wdzięczności, zachwyt darem, nawet najdrobniejszym, tęsknota za światłem, poszukiwanie piękna, zadawanie pytań bez obowiązku znalezienia wszystkich odpowiedzi to ocalenie. Żałoba powinna pozwolić powrócić do życia. Smutek może pomóc odnaleźć nadzieję. A miłość zwycięża, choć trudno to pojąć.

Dziewczyno Vermeera, napisałam list.



